

>>> Bielsko-Biała i Oświęcim wypunktowane

Brunatny region?

Oświęcim, Bielsko-Biała i Kalwaria Zebrzydowska znalazły się na kartach najnowszej edycji „Brunatnej księgi”, czyli monitoringu zdarzeń na tle rasistowskim i ksenofobicznym. Gromadzi ona akty przemocy i przykłady mowy nienawiści z tego roku.

Odnotowano wybrane zdarzenia, takie jak: pobicia, dewastacje cmentarzy i pomników poświęconych mniejszościom narodowym, skrajnie nacjonalistyczne manifestacje, rasistowskie i homofobiczne wyzwiska, przypadki mowy nienawiści w mediach, akty dyskryminacji oraz inne ideologicznie motywowane przejawy wrogości wobec grup mniejszościowych. W monitoringu zawarte są też przykłady zajęć z udziałem pseudokibiców piłkarskich, m.in. eksponowanie rasistowskich i ksenofobicznych flag na stadionach czy wznoszenie okrzyków o takiej treści.

Autorzy dokumentu ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej zwrócili uwagę na dwa incydenty z Bielska-Białej. Do obu doszło na Stadionie Miejskim. Wytknięto eksponowany przez „ultrasów” baner, mający nawoływać do motywowanej ideologicznie przemocy wobec wrogów. „Znajdowała się na nim charakterystyczna grafika wykorzystywana w środowiskach neofaszystowskich, przedstawiająca napastnika, który uderza leżącego na ziemi człowieka” - czytamy w



FOTO: FB BIELSKA WIEJECZA

raporcie. Baner miał zostać wywieszony na meczach z 11 maja i 11 sierpnia, gdzie Podbeskidzie podejmowało odpowiednio Odrę Opole i Stal Mielec. Jednak, jak łatwo zauważyć, baner był wykorzystywany przez kibiców przy wielu innych okazjach. Można go było „podziwiać” na stadionie tuż nad banerem reklamującym mistrzostwa świata U20 w piłce nożnej, a także w internecie.

W ilości odnotowanych incydentów Oświęcim może z powodzeniem konkurować choćby z Warszawą czy Krakowem. W „Brunatnej księdze” znalazło się aż pięć wydarzeń. „27 stycznia, w rocznicę wyzwolenia obo-

zu Auschwitz, jeden z liderów skrajnych nacjonalistów Piotr Rybak (za nawoływanie w 2015 roku do nienawiści na tle różnic narodowościowych został skazany na trzy miesiące więzienia) zorganizował marsz na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, podczas którego doszło do incydentów antysemitycznych. Wygłosił przemówienie do zgromadzonych, podczas którego wykrzykiwał: „Czy my jesteśmy krajem niepodległym? Czas walczyć z żydostwem i uwolnić od niego Polskę!”. Stwierdził też: „Czas powstać z kolan i powiedzieć tym na jeźdźcom żydowskim: dosyć tego wszystkiego. My jeste-

śmy panami w tym kraju”, „Jak zwykle te szumowiny żydowskie szukają prowokacji i nie udało im się”, a także „Polska dla Polaków”. (...) Kierowali wyzwiska i groźby pod adresem protestujących: „Już będzie z dymem poszli”, „Czego wy tu szukacie z tą szmatą żydowską”, „Izraelska prowokacja”, „Pokaż napletek i pejsy”... - opisuje „Brunatna księga”.

Z kolei 18 lutego podczas meczu pomiędzy Unią Oświęcim a GKS-em Katowice miejscowi kibice wywiesili na ogrodzeniu otaczającym lodowisko transparent z rasistowskim znakiem krzyża celtyckiego. Takie też zdarzenie miało miejsce 6 kwietnia. „Ponadto tzw. gniazdowy eksponował symbol zwany Totenkopf (który był używany przez oddziały SS pełniące służbę w obozach koncentracyjnych). Grafikę z tą charakterystyczną trumponą czaszką umieścił na megafonie” - raportuje „Nigdy Więcej”.

Prawdopodobnie podczas Świąt Wielkanocnych na murze znajdującym się u zbiegu ulic Dąbrowskiego i Wysokie Brzegi cmentarza żydowskiego w Oświęcimiu ktoś nama-

lował szubienicę i „powieszono” na niej słowo „Jude”.

W raporcie wyszczególnia się też marsz w Auschwitz z sierpnia. „W wypowiedziach przed kamerą niektórzy uczestnicy wygłaszali komentarze o treści antysemitycznej. Główny temat tych rozmów stanowiły rzekome roszczenia żydowskie wobec Polski, pojawiały się też odwołania do innych teorii spiskowych” - oznajmia organizacja.

Stowarzyszenie opisało też antysemityczne zdarzenie na stadionie Kalwarianki w Kalwarii Zebrzydowskiej. Tamże kibice z grupy Sharks Wisły Kraków mieli umieścić naklejki, których przez

wiele miesięcy nie usunęto. A zawierały hasło „Kalwaria beżydowska” oraz przekreślony, stereotypowy wizerunek Żyda.

- Pamięć o tragicznej przeszłości zobowiązuje nas do odpowiedzialności za słowo, szczególnie w dobie internetu i jego nieograniczonego zasięgu - mówi dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej, główna autorka „Brunatnej księgi”. - W monitoringu odnotowujemy wiele przypadków języka używanego po to, by wzniecać nienawiść wobec całych grup. Ta propaganda prowadzi do agresji fizycznej - dodaje. (mk)